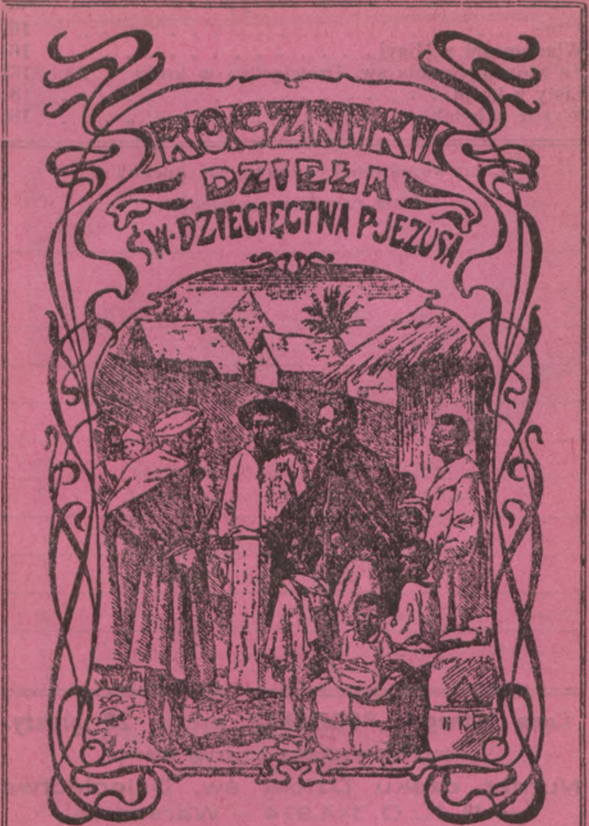
Nr. 175. Listopad — Grudzień 1927.



Rok 43. Kraków, ul. św. Filipa 19. Zeszyt 6.

Treść zeszytu:

Z pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

Cena jednego „ROCZNIKA“ wynosi 20 groszy.

„Roczniki“ wychodzą co drugi miesiąc.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

Rok 43. **Listopad — Grudzień.** Zeszyt 6.
Nr. 175. 1927



Wszyscy do żłóbka, pełni radości,
Śpieszmy powitać Jezusa małego,
Który tu dla nas cudem miłości
Zstąpił w nizkości z nieba wysokiego.

Wszystkim Kierownikom i Członkom
Stowarzysz. Św. Dziecięctwa Jezusowego
składamy serdeczne życzenia
Wesołych Świąt!
Szczęśliwego Nowego Roku!

Zima.

Dzieci! Nadeszła zima. Rozmaicie to bywa w zimie wśród nas: jednym chłód dokucza tak, iż posinieją im buzie i zgrabieją paluszki i aż w kości coś dojmującego wnika; inni zaś uśmiechają się do niebieskawej białości śniegu i mrużąc oczy od skier twardego mrozu z przyjemnością wychodzą na skrzyp zgrzyt pod nogami, bo mają i futerko i zarękawek i ciepłe trzewiczki, tak są przyodziani, iż im nic nie doskwiera nawet zawierucha czy zamieć; owszem, lube ciepło rozpływa się po całej osobie.

Do której rzeszy należycie wy? Hm?

Co do was twarda żima mówi?

Ale! ale! Dziś, przy tej sposobności, chcę was spytać nadto o jedno: »Macie wy dobre serduszka?«

»Owszem mamy, mamy!«

Dobrze! Skoro macie serduszka litościwe, to proszę was, wspomnijcie na te ptaszki, co się cisną pod nasze strzechy, co przylatują popod nasze okna, co na progach domów naszych siadają strwożone. I dajcie im co! One w lecie tak pięknie śpiewały; one w lecie robactwo szkodliwe w ogrodach tępiły; one dokuczliwe owady po drogach i łąkach przerzedzały!

Widuję, jak ludzie starsi i dziecięta, w Krakowie, koło kościoła Marjackiego (wiecie, wspaniała

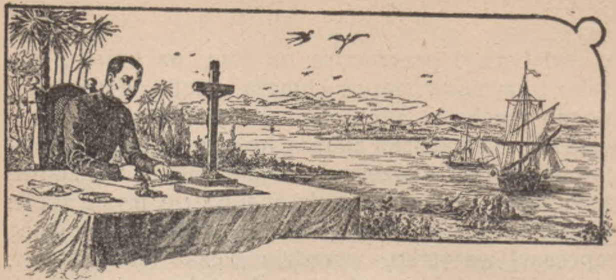
to świątynia!) przychodzą na plac, na który z dachów i gzymsów zlatuje chmara gołębi. Wypasione! Mocno gruchają! Siłę mają w locie, aż trzaska w powietrzu! Bo ludziska znoszą im różne ziarno i okruchy ze stołów i rozsypują hojnie między tę dziatwę powietrzną. Przyglądając się onej uczcie, myślę sobie: »Szczęśliwe te, a inne ptaszęta nic nie mają, śnieg zaprószył wszystko, wszędzie ciężko coś zobnąć, bo jakże znaleść, i tak się kulą w krzaczkach i tak ćwierkają smutnie około domu. A przecież im teżby trzeba ulżyć doli! Więc dzieci dobrego serca biorą w opiekę te opuszczone biedactwa, dają ptaszkom ziarna i podrzucają im okruszyn i raz i drugi i codzień«.

Czemu ja wam mówię o tem? Wiecie, dzieci: mam pewne doświadczenie, które mnie poucza, że dzieci, które troszczą się o opuszczone ptaszki, kochają także i opuszczone, biedne, pomocy różnej potrzebujące dzieci i dla nich są uczynne i dla nich są grzeczne.

Serce miejmy dla dzieci, naszych dzieci pośród nas, i dla dzieci daleko, daleko za granicami i daleko wśród obcych, i daleko pośród pogan i niewiernych. To tak szlachetnie! Miło być dobrym! Zasługa jest przed Panem Bogiem za dobry uczynek!

Ojciec, który jest w niebie, nagradza dzieci dobre i szczodrobliwe dla dzieci zaniedbanych doczeŚnie czy duchowo, dla dzieci, które On chce też mieć u Siebie!

Kochamy wszyscy dzieci te, które lubią ptaszęta i miłują inne dzieci.



WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Wizagapatam (Indje).

Nazwa, dzieje i owoce Misji.

(Opis ks. bisk. Rossillona).

Kochana Dziatwo! Po półtora rocznym pobycie w Europie, powróciłem znowu do swej Misji.

»Do jakiejże to Misji?« spytacie mnie żywo.

»Trochę, jakbym się bał wam ją nazwać«.

»Czemuż to?«

»Tak to jakoś brzmi śmiesznie... tak długo się wymawia... przez to i trudno się pamięta«.

»Przecież! W Rocznikach tyle dziwnych nazwisk i nazw; jużeśmy się z niemi nieco oswoili«.

»Niechże więc będzie: Misja moja wabi się Wizagapatam!«

»Wizagapatam?«

Rzekłem, że to dziwna nazwa; trzeba przy wymowie jej z lekka języczkiem pokręcić. Dodam wam przytem nawet i to, że sam Ojciec św. Pius XI. zawahał się jakby, posłyszawszy po raz pierwszy to imię: Wizagapatam.

Wizagapatam zaś poprostu znaczy: miasto boga Wizaki, Wizaka zaś jest to bożyszcze wojny. Anglicy przez skrót nazywają moją Misję Wizaga. Tak też możemy i my łatwiej ją sobie spamiętać. Nie zapomnicie więc?

Tym sposobem zapamiętawszy to jakby cudaczne przezwisko, możecie się teraz dowiedzieć, że Wizagapatam, Misja moja, znajduje się w Indjach. Bliższe szczegóły o niej chcę wam opowiedzieć.

Dla ciekawości waszej zaznaczę, że biskup tejże Misji nazywa się Rossilon. Jest on Wielkim Kominiarzem! Czyżby kominiarzem? W Indjach przecież niema fabryk ni kominów, któreby trzeba wymiatać. A jednak biskup jest kimś podobnym i ma przy sobie 25 pomocników.

»Jakże to jest?«

Otóż ks. biskup ze swymi 25 misjonarzami nie mogąc uprzątać sadzy, oczyszcza jednak z nalotu, ze spalenizny i popiołów grzechowych dusze w człowieku, bo nawracając Hindusów, upiększa przez Sakramenta św. dzieła Boże i uzdalnia dzieci Jego, aby stały się ozdobą ziemi, chlubą Aniołów chwałą niebios. Moi ci misjonarze należą do Zgromadzenia Ojców św. Franciszka Salezego w Annecy.

Powiecie: »A z 25 kapłanami to robota idzie dzielnie. Nawrócić można wnet i wszystko«.

»Czekajcie! Nie tak prędko, Dzieci Kochane, nie tak zanadto, jakby się chciało«.

»Z jakiejże to przyczyny? Czemuż?«

Dusz tych do nawrócenia jest bardzo dużo, za dużo na tych 25 misjonarzy, Kominiarzy.

Uważcie! Rozległość mojej Misji wzdłuż i wszerz ma 120 tysięcy km.², co przez porównanie oznacza czwartą część p wierzchni np. Francji. Na tej to powierzchni osiadło 10 miljonów mieszkańców. Zestawiajcie to, dzieci, i dzielcie na ogół. Tych 25 Kominiarzy musi się rozejść po drogach odległych, po siołach oddalonych i po miasteczkach poza kresami; 25 misjonarzy tonie w tej tłumnej rzeszy, że ich prawie nie ujrzysz, bo to 10,000.000 dusz. Misjonarze jednak ci — żywi i umarli, bo już od roku 1845 tu pracę rozpoczęli — nie tracili nigdy odwagi.

Obecnie mamy 11 tysięcy wiernych i 3 tysiące katechumenów.

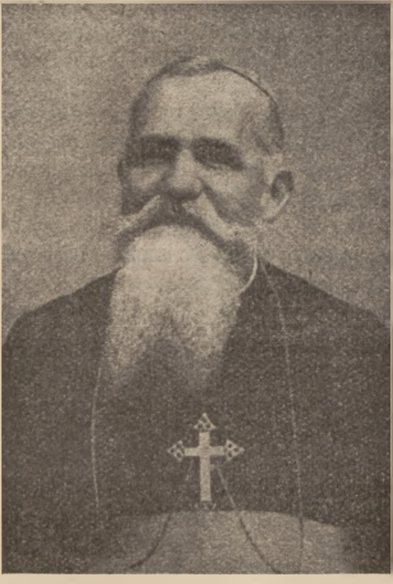
»E, 14 tysięcy na 10 miljonów, to trochę mało!« — zawyrokujecie sami.

»Tak, to mało, ale też i dużo!«

»Nie rozumiemy!«

Dusz nie pozyskuje się tak łatwo, a ludność cała dotąd była pogańską. Gdzie się obrócisz, to pagoda (tj. gontyna pogańska); wszędzie napotkasz pełno bonzów (tj. kapłanów pogańskich), którzy głoszą nauki przeciwne naszej wierze; zewsząd

dochodzą odgłosy tamtamów, oznajmujących, jakby dzwony, uroczystości pogańskie. Otoczeniśmy na okół



Ks. biskup Rossillon z Wizagapatam.

czartowskim wpływem i piekielną wrzawą. Hindusi zaś — a przedewszystkiem ci ze wsi, o których nam się najbardziej obecnie rozchodzi — na ogół

są dość tępi i nieufni, a do swych obyczajów niepomiernie przywiązani. Obyczajów tych wykpiwać nie można, ani ośmieszyć się ich nie da, wytępić je to próżne usiłowania, nowych europejskich zwyczajów między nimi wprowadzić nie sposób. Oni nietylko nie cenią niżej swych tradycyj, lecz wyżej je wynoszą ponad nasze. Uważają, że kraina ich wyżej postawiona jest przez bóstwo. Wy macie postęp materjalny — twierdzą — my mamy nabożność i szlachetność. Każdy misjonarz musi mieć się na baczności, aby ich nie urazić, a poświęcić dla nich musi się z bezgraniczną miłością i z całkowitem oddaniem się im siebie. Najskuteczniejszem bezsprzecznie sposobem nawróceń zawsze i wszędzie jest poświęcenie. Ofiara ludzka za łaską Bożą zdolna jedynie dotknąć tych dusz. Misjonarz, jeśli chce ich pozyskać, uzbroiwszy się w cierpliwość, musi wystawić się na żertwę aż do śmierci.

Obowiązek misjonarski, niewątpliwie najprędzej przynoszący pociechę, to ten, który poświęca się dla dzieci. Indje, to kraina obfitości w dzieci. Rok rocznie rodzi się tych miłych bobów 6 do 8 miljonów! Niestety, dwie trzecie tych ukochanych biedactw, z braku pieczołowitości przedwcześnie opuszcza ten świat. Aby choć w części zapobiec tej straszliwej śmiertelności, Misja urządza żłóbki, szpitaliki, przytułki, sierocińce, w których dziateczki mogłyby znaleźć troskliwą opiekę; oprócz tego stara się o domy dla matek tych, które zaniedbaneby były przed urodzinami ich maleństw. Mimo usilności naszej, śmierć jeszcze porywa ofiary bez liku.

Dla ratunku dusz takich poganiąt Misja wychowuje sobie chrzestniczki. Mamy ich sporo w naszej Misji. Przewodniczą im Siostrzyczki św. Józefa z Annecy. Pierwsze one, jeszcze przed pół wieku, zaczęły chrzcić dziateczki te a od 25 lat przeszło udaje im się corocznie przesłać do nieba wprost więcej niż 4 tysiące ochrzczonych w niebezpieczeństwie ostatniem (in articulo mortis).

Niedawno na uroczystość Siostry przełożonej generalnej, zamieszkałej w Annecy, blizko grobu św. Franciszka Salezego, chciały Siostrzyczki jej przesłać w upominku wiązankę kwiatów, ale pięknych, owszem najwspanialszych z Indyj. Istotnie wiązankę taką przygotowały i przesłały.

Zgadnijcie dzieci, jak się nazywały i ile ich było?

Powiem już sam: 100.000 (tak, sto tysięcy!) chrztów dziatek na srebrny jubileusz, czyli przez 25 lat. Prawda, że to cudne!

Mój Boże!

Na ostatek podzielić się chcę z wami jeszcze jedną cudowną wiadomością. Między temi Siostrami chrzestniczkami jest jedna, 80-letnia staruszka, która tu w Indjach już 50 lat przebywa, a która, taka zakonniczka prosta, w okresie tych dni, własną ręką udzieliła chrztu 32 tysiącom. Prawdopodobnie to jedyny rekord w świecie i pewnie roczniki dziejów misyjnych nie podają wypadku podobnego. Innym razem jeszcze wam tę podziwu godną chrzestniczkę przypomnę. Bądź co bądź, 32 000, liczba to pokaźna, prawda? Wy, wielu z nas, ja sam nawet, zadowolilibyśmy się jakimi 10 lub 5 tysiącami.

Hej, Boże nasz, jakież to błogosławione spotkanie ze Zbawicielem kiedyś po wezwaniu do wieczności. Błogiż to uśmiech Stwórcy dla uśmiechniętej szczęściem duszy, co duszom dała radość jako aniołkom z ziemi w niebie! Zdolniśmy sobie to przedstawić, my biedne istoty, co się tak uśmiechać nie umiemy?

Przyjaciele, na tymczasem zostawię was przy uważaniu w podziwie tego uśmiechu błogości i dopuszczam wam marzyć o tem, że i wy jesteście przyczyną tego dobrotliwego uśmiechu u Pana Boga.

»Jakże to?«

»O tak! Iż te zakonniczki mogą tyle chrztów udzielić, to dzięki wam«.

»Nie pojmujemy!«

Wy to przez swe datki umożliwiacie im różne wydatki i przez swe ofiarki pozwalacie bytować tym bohaterskim chrzestniczkom, bo i one muszą z czegoś żyć!

Coraz więcej zatem zapisujcie do Stowarzyszenia św. Dziecięctwa szlachetnie siebie i innych.

Czyniąc to, wywabiacie uśmiech Boży u Zbawiciela świata, usta zaś sługi Jego, biskupa z Wizagapatam, okraszacie rozrzewnieniem i wywołujecie z piersi jego serdeczne wyrazy wdzięczności. Chcecie to widzieć? Nie, wierzcie! Nie potrzeba wam w podróży do Wizaku robić żadnego zygzaku i podejmować mozołów drogi. Nie, zostańcie raczej w domu u waszej mamusi kochanej.



Grono dziewcząt katolickich z Wizagapatam.

Tu przybyć, to wielki koszt i dużo czasu. Uważcie jedno: ja z Marsylji do Madras potrzebowałem aż 22 dni. Taką pąć odbyć, to trzeba więcej sił, niż wasze, zatem trzebaby i większym być, niż jesteście. Przytem tu u nas w lasach i w puszczach i na bezdrożach kręci się bezlik niedźwiedzi, panter, słoni i tygrysów, a to strach i niebezpieczeństwo.

Był tu w pobliskiej wiosce okrutny tygrys, który nam pożarł 12 dzieci. Lecz o tem potem.

Wy tymczasem szczerze kochajcie waszych rodziców i starajcie się tam u was przypodobać Panu Bogu; ja zaś, przy swoich 53 latach wieku, pozostanę waszym prawym, starym przyjacielem.

Wasz

† Piotr Rossillon

biskup w Wizagapatam.

»Dopuśćcie dziateczkom przyjść do mnie«.

(Łukasz, 18, 16).

»Patrzcie, abyście nie wzgardzili jednego z tych małych... Nie jest wola przed Ojcem waszym, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych«.

(Mateusz 18, 10 i 14).

Triczinopol (Indje)

Pierwsza Komunja św.

(W opisie ks. biskupa Faisandier).

Drodzy mali Przyjaciele! Z powodu I. Komunji św., opiszę wam naprzód mój tum. Katedra! Szumna nazwa, lecz budowa nie pomnikowa! Wystawiono ją pośpiesznie w roku 1840, z funduszów bardzo skąpych. Ma ona pewne swe zalety, ale też duże braki.

W stylu romańskim, o trzech nawach wzdłuż i jednej poprzecznej, ponad którą wznosi się kopuła. Wyczół tumu w ozdobie z posągiem Matki Boskiej zbiega się w trójkątny szczyt, na którym w wierzchołku zatknięto krzyż, po bokach ma dwie wieżyce, kryjące każda po dzwonie. Niestety, jeden z nich przygłuchł od sporego już czasu, skutkiem nieszczęsnego pęknięcia i powstałej stąd rysy.

Wejdźmy do środka! Główny ołtarz, z góry nakryty wyniosłym baldachinem, zdobi statua Najśw. Serca Pana Jezusa, pod którego wezwaniem jest katedra, a pod opieką miasto i dyecezja. W kaplicy bocznej mamy Matkę Boską, a w innych ołtarzach św. Józefa, św. Ignacego, św. Franciszka Ksawerego i bł. Jana de Britto. Naprzeciw kaplicy N. P. Marji w części nawy krzyżowej ustawiono organ, który mimo swych 50 lat, rozbrzmiewa donośnie i pięknie pod dotknięciem zwinnych palców naszego organisty, hindusa.

Wnętrze katedry pokryto malowidłami przed 30 laty. Dokonał tego jeden z misjonarzy o zdolnościach wrodzonych, lecz bez studjów, przeto z dużym brakiem techniki; dzieło więc nie może chlubić się wykończeniem, nie przestając jednak kazać się podziwiać przez wielu zwiedzających. Na nieszczęście wszakże pod wpływem atmosferycznym całość malatury rypie się i kruszeje.

Trzy typy ludzi uczęszcza do tego kościoła, mianowicie: Anglo-hindusi, hindusi kasty wyższej i hindusi kasty niższej i z nich zajmują w niem każdy oddzielną część. Anglicy zabierają miejsca w ławkach w nawie krzyżowej przy organie, hindusi przysiadując na ziemi, ci z kasty wyższej, opanowali nawę główną, ci zaś z kasty niższej zawładnęli przestrzeń przy kaplicy bocznej naprzeciw organu.

Nie zaprzeczę usiłowań podejmowanych celem pojednania kast, lecz osądziłem, że nie nadszedł jeszcze czas do zatarcia przestarzałych przesądów; przecież podobnie, pomiędzy innemi, wielu wieków trzeba było do zniesienia niewolnictwa, a i dziś jeszcze nie można twierdzić, że niema już po niem śladu.

Z okazji to I. Komunji św. i Bierzmowania opis ten cały wspomniałem; nareszcie powróćmy do naszego właściwego opowiadania.

Należałoby ks. biskupowi do świątyni uroczystą wejść procesją w towarzystwie wszystkich tych, którzy mają przyjąć te dwa Sakramenta św.; drażliwość wszakże kast kładzie temu tamę tak, jak i wielu

innym sprawom. Próbowaliśmy podobnej procesji przed laty paru, lecz przez to daliśmy sposobność do podburzenia narodu przeciw sobie przez niektórych, którzy krzyczeli: »Kasty są w niebezpieczeństwie, chce się zatrzeć nasze zwyczaje« i t. d. Podniecanie takie kończy się tu nawet strajkiem duchowym: nie uczęszcza się do Sakramentów św., zaniedbuje się Mszę św., a biada łamistrajkom, zapłacą za swoje. Chcąc zatem uniknąć wszelkiego zatargu, ubrawszy się w rokietę i mantoletę, udałem się w gronie ministrantów do świątyni.

Tam już w rzędach przed balaskami oczekiwali wszyscy wybrani, odświętnie postrojeni, powiem, zanadto odświętnie, nie według mego upodobania, gdyż wolałbym więcej prostoty, tem bardziej, że wielu z nich poubierani byli nie w swoje; trzeba jednak na wiele rzeczy patrzeć przez palce i dopuścić do tego, co, nie siejąc zgorszeniem, łatwo się nie da wyrugować. Kościół nabity, rozumie się jak przy takiej uroczystości, a dzień I. Komunji św. jest świętem wielkiem.

Ofiarę Mszy św. rozpoczynamy, a Msza przy ołtarzu jest cicha, na kościele jednak śpiewają. Po ewangelji ks. biskup wstępuje na kazalnicę dla krótkiej przemowy.

Przysłuchując się jej, nie wielebyście skorzystali, bo kazanie jest po tamulsku, czyli w języku ojczystym dzieci. A jak one je pojmują Śmiem mieć nadzieję, to ich mowa, mowa jednak ich wygłaszana przez francuza, ej, pożal się Boże, bo kto



Dzieci polskie w Oignies, we Francji, przy pracy dla misji.

cudzy umie oddać te dźwięki i pochwycić wymowę i nadać zwroty właściwe językowi ich rodzinnemu? Ciężką ofiarą dla misjonarza obcego pochodzenia jest myślami swemi podzielać się w mowie nie swojej; a jednak, kapłan winien przemawiać zrozumiale i bez męczenia narodu w sprawie zbawienia.

Przyjemność w podaniu pierwszy raz Zbawiciela w Komunji św. tym duszom maluczkich, nie obchodzi się bez przymieszki zmartwień. Ot, skąd zacząć Komunję? Zazdrości nie wzbudzi się? Tam u was komunikowanie rozpoczyna się od strony epistoły, i idzie się od lewej ku prawej, bez czyjejkolwiek urazy, tu nie tak; musi się uważać, są niektóre nawyki i przesądy. Dzieci, jak dzieci, możeby nie dbały o formalistykę, ale rodzicę, a rodzice są obecni. Dziwne to już to usposobienie ludzkie.

Bierzmowanie udzielam bezpośrednio po Mszy świętej. Obrządek przytem jest tak prosty, że niewiele jest tu o tem do mówienia.

Dodać jednakowoż muszę coś jeszcze. Dziatwa nie odchodzi po wszystkich ceremonjach w cichości i skupieniu; wyprowadza się ją bowiem z okazałością i pompą wielką w towarzystwie krewnych i przyjaciół, którzy zjechali jedni w powozach, inni na koniach, jeszcze inni w autach i to przy dźwiękach tamtamów i rozgłosie trąb.

Dla możliwego wyczerpania sił, czy przez naczczość, czy przez wrażenia uroczystości i przedłużenie nabożeństwa, trzeba uczestników pokrzepić

śniadaniem, na które dostają to mleka, to kawy, to, bo ja wiem już co.

We wszystkiem nie byłoby nic zdrożnego, choć wolałbym i w tem więcej prostoty, ale skutek jest taki, iż wkoło kościoła (czasem nawet przed końcem nabożeństwa) powstaje zgiełk i hałas, który wcale nie przyczynia się do pobożności czy skupienia.

Na nieszporach odnawia się przyrzeczenia ze Chrztu św. Tuż przedtem odbywa się tzw. santippur, mianowicie: wszyscy, którzy wzięli udział w I. Komunji św. i Bierzmowaniu, zebrawszy się razem, składają podziękę ks. biskupowi i misjonarzom, którzy ich do tych Sakramentów przygotowali, przyczem odczytuje się też przemowę uroczyście i doręcza ją wraz z jakimś podarunkiem w naturze lub w pieniądzach. Ks biskup jeszcze korzystając ze sposobności tej, podaje kilka uwag pożytecznych, a potem błogosławi dzieci. Wszyscy teraz żegnają się poczciwie.

Ze Stowarzyszenia św Dziecięctwa w kraju.

Po miesiącach sierpniu i wrześniu, w których Dziecięctwo zazwyczaj mniej na swoje cele zbiera, poprawiło się w miesiącach październiku i listopadzie znacznie. Składki bowiem z tych dwuch miesięcy przechodzą zbiory dwuch miesięcy poprzednich o cztery i pół tysiąca złotych, nie wliczając w to 1 372 franków francuskich i 150 koron czeskich z zagra-

nicy. Prawie też wszystkie stowarzyszenia lokalne podniosły owe pozycje. Znać, że w Dziecięctwie zbliża się rok ku końcowi, przy którym to końcu pragnie polskie Dziecięctwo stanąć w pełni gorliwości, by za swą pracę zyskać zasługę u Boga, a u innych narodów uznanie. Szczególniej jest przyjemnem w tym okresie, że znowu jedna diecezja ze wschodniej części kraju przystępuje gorliwie do pracy nad pięknem tem dziełem. Jest nią mianowicie diecezja łucka. Było tam Dziecięctwo już od roku w Kowlu, ale pozatem nigdzie. Obecnie ożywiony ruch za Dziecięctwem zaczęli alumni Seminarjum duchown. łuckiego, którzy urządzili w październiku Dzień Misyjny i sprowadziwszy nań z Dyrekcji krajowej Dziecięctwa przeźrocze, wyświetlali je następnie jeszcze w 12 miejscach — raz nawet dla wojska — i dalej je wyświetlają. Cieszy nas ten gorący zapał tych krzewicieli idei misyjnej w diecezji łuckiej. Pewno krzewić ją będą jeszcze gorliwiej, gdy z seminarjum wejdą na parafje i do szkół.

Składki z poszczególnych diecezyj wypadły w październiku i listopadzie, jak następuje: Diecezja katowicka złożyła zwyczajem swoim najwięcej i stanęła na pierwszem miejscu. Ofiary jej wynoszą 4.686'16 zł. Drugą, największą kwotę przesłała diecezja chełmińska, mianowicie: 3 476'40 zł., zyskując przez to dawne i stałe już swoje miejsce drugie. Trzecie miejsce otrzymała archidiecezja gnieźnieńska i poznańska, dając 1.481'38 zł. Czwarte i piąte miejsca otrzymują diecezja tarnowska i archidiecezja

krakowska, ta składając 756·69 zł., tamta 785·62 zł. Szóste miejsce zajęła archidiecezja warszawska z 500 zł., ofiary przysłane przedewszystkiem z Warszawy. Dalsze miejsca przypadły po kolei: archidiecezji lwowskiej (455·52) i diecezjom: łomżyńskiej (428·45), płockiej (238·27), pińskiej (225·20) i łuckiej (204·39). Inne diecezje złożyły poniżej 200 zł. Takie były zbiory i tak się przedsławia gorliwość poszczególnych diecezyj w miesiącach październiku i listopadzie.

Listy z kraju.

Z listów umieszczamy jako pierwszy, list alumnów z Łucka, który się tyle Dziecięctwu przysłużył. Prezes koła misyjnego z tamtejszego Semin. duchown. tak pisze:

„Zainteresowanie się sprawami misyjnemi w naszem seminarjum w obecnym roku szkolnym wzrosło znacznie. Przyczyniło się do tego głównie Koło Teologiczne, urządzając 23 października b. r. odczyt »O sposobach wspierania Misyj«, a następnie 29 października b. r. »Wieczór misyjny«. Na całość Wieczoru złożyły się: słowo wstępne ks. Protektora Koła Teologicznego, sprawozdanie ze Zjazdu Misyjnego w Poznaniu, jednego z księży-uczestników Zjazdu, śpiewy i deklamacje, odczyt o Misjach w Chinach na tle przeźroczy, wypożyczonych przez ks. Dyrektora Dzieła św. Dziecięctwa, wreszcie loterja fantowa przedmiotów ofiarowanych przez ks. Rektora, księży Profesorów i Alumnów, która dała sto kilkadziesiąt złotych dochodu na rzecz Misyj. Propaganda powiodła się o tyle, że prawie wszyscy alumni zapisali się do Dzieła św. Dziecięctwa. Przeźrocza miały takie powodzenie, że były wyświetlane jeszcze 12 razy dla szkół, stowarzyszeń i wojska w Łucku i w Kiwercach, znacznie się w ten sposób przyczyniając do coraz lepszego poznania i zrozumienia wzniosłej idei misyjnej«.

*
* *

Rusza się też bardzo Dzieło św. Dziecięctwa w Zblewie w diecezji chełmińskiej, skąd sekretarka tego stowarzyszenia przesyła nam bardzo miłe o niem wiadomości. W liście jej czytamy:

»Staraniem gorliwego naszego wikarego, ks. Bolesława Knittera, założono u nas we wrześniu b. r. tak dawno upragnione »Dzieło św. Dziecięctwa Pana Jezusa«, które zaraz na wstępie uzyskało przeszło trzystu członków. Ledwo założone, dało po czterotygodniowem istnieniu już wyraźne znaki życia, albowiem w niedzielę dnia 2 października b. r. jako w pierwszą swoją uroczystość, zgromadzili się wszyscy jego członkowie o godz. 8 rano w kościele na pierwsze nabożeństwo, gdzie ks. kierownik odprawił uroczystą Mszę św. w intencji Stowarzyszenia. Podczas Mszy św przystąpiły dzieci do Stołu Pańskiego, a po Mszy św. otrzymały błogosławieństwo.

Po południu zgromadziły się dzieci znów w kościele na uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu (przypada tu bowiem w ten sam dzień Odpust św. Michała Archanioła). W procesji postępowały czwórkami przed baldachinem, tworząc jakoby straż tego Dzieciątka Jezus, któremu się dziś oddały na współpracę misyjną.

Wieczorem ujrzeliśmy już dowody pracy Dziecięctwa. Oto ks. Knitter z pomocą Zarządu i Protektora przygotował z dziećmi Wieczorek misyjny, na który złożyło się przedstawienie dwóch obrazów scenicznych, śpiew, deklamacje i niespodzianki.

Jako obrazy sceniczne odegrano: »Sin-dli«, obrazek misyjny z życia małych Chińczyków i »Kopciuszek«. Dzieci wywiązały się ze swych ról nadspodziewanie dobrze, wywołując zachwyt przez doskonałe oddanie swych ról i przez śliczne kostjumy dworu królewskiego. Niespodzianką był przyjazd małego murzynka z Afryki, który siedząc na ogromnym ośle, śpiewał po afrykańsku i po polsku hymn do Najśw. Marji Panny. Potem wjechał do sali i zbierał datki na powrotną podróż do Afryki. Nadzwyczajny efekt wywołali dwaj mali śliczni paziowie

dworu królewskiego, którzy u wejścia do sali witali gości, odprowadzali ich na miejsca i podawali im programy.

Wieczór zakończono żywym obrazem i pieśnią: »Wszystkie nasze dzienne sprawy«, poczem wszyscy w podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

W tydzień później, witaliśmy w naszej wiosce nowoprzybyłego ks. proboszcza Zakrysia. Stowarzyszenie brało w przywitaniu czynny udział a wieczorem wystąpiło powtórnie z poprzednim programem wieczorowym, odpowiednio zmienionym. Czysty dochód z wieczornicy przeznaczono na zakup figury Dzieciątka Jezus i na cele misyjne. Rodzice okazali zrozumienie dla dzieła misyjnego, wypełnili bowiem dwukrotnie salę po brzegi. Swojem przybyciem wyrazili oni uznanie dla pracy ks. kierownika, który mimo rozlicznych zajęć, nie szczędzi trudów, by dzieło rozpoczęte dalej rozwijać i kierować serca i myśli dzieci ku ideałom chrześcijańskim, za co mu na tem miejscu składamy serdeczne Bóg zapłać!«

* * *

Już dawno nie otrzymaliśmy tak pięknego opisu założenia i uroczystości Dzieła św. Dziecięctwa, jak to, które niżej umieszczamy. Przysłano nam ten opis z Grodźca z diecezji częstochowskiej, gdzie ks. proboszcz Grzeliński całem sercem Dziełu św. Dziecięctwa się oddał i zyskał dla niego nawet miejscowe nauczycielstwo, czego mu serdecznie winszujemy, gdyż przy takiej pomocy spodziewać się może dla swego Stowarzyszenia pięknych owoców. Lecz niech list sam opowie nam o tej uroczystości:

»W dziewiątą rocznicę zwolnienia kraju z rąk okupantów, odbyło się uroczyste nabożeństwo w Grodźcu o godzinie 9 rano. W tym czasie byliśmy uczestnikami podniosłej uroczystości zaprowadzenia Dzieła św. Dziecięctwa Pana Jezusa w parafji Grodziec. Ze szkoły powszechnej Nr. 1 ruszyła o godz. 8½ rano niezwykła procesja dzieci szkolnych z figurką kupioną w Piekarach na Śląsku, ślicznego Dzieciątka Jezusa, a przybraną bo-

gato przez Wielebne Siostry Pasjonistki w girlandy z mirtu i żywych kwiatków. Feretron ten z Dzieciątkiem Jezus niosły uczenice IV oddziału: Marja Januszkówna, Marja Nikodemówna, Bronisława i Teodozja Kostarzówne. Figurkę poprzedzały dwie uczenice z bukietami żywych kwiatów, a temi były: skarbniczka szkolna Henryka Szadowska z VII. oddz i J nina Baciówna z VI. oddz. oraz cały sznur dzieci szkolnych z krzyżem i sztandarami na czele. Za figurką szli miejscowi księża w komżach i nauczycielstwo z chórem szkolnym ze śpiewem pieśni: »Serdeczna Matko«.

Rzewny to był widok dzieci szkolnych, niosących do kościoła Dzieciątko Jezus na swych ramionach; rozpromienione twarzyczki dziecinne okazywały głęboką radość, w której się kryła gorąca miłość dzieci polskich do Boskiej Dzieciny.

W kościele poświęcil figurkę miejscowy proboszcz ks.W. Grzeliński, który też przemówił z ambony do dzieci z obydwóch szkół o znaczeniu tych uroczystości, a ks. Włodzimierz Rosso odprawił solenną Mszę św. Modły do Dzieciątka Jezus zakończył uroczystem błogosławieństwem.

Nadmienić wypada, że Dzieło św. Dziecięctwa od przeszłego roku szkolnego wprowadzone w obydwóch szkołach 7-oddziałowych w Grodźcu, zaczyna owocnie rozwijać się, dzięki zacnemu nauczycielstwu i kierownikom szczerze oddanym religijnemu wychowaniu przyszłych pokoleń. To też dzieci chętnie zapisują się do Dzieła św. Dziecięctwa; jest już 12-tek dwadzieścia. Do Zarządu Dzieła św. Dziecięctwa w szkole Nr. 1 wchodzą: sekretarz p. Piotr Lipczyk, kierownik szkoły i p. Zofja Polakówna, nauczycielka, jako skarbniczka generalna. Do Zarządu Dzieła św. Dziecięctwa w szkole Nr 2 wchodzą: p. Jakób Tomasik, kierownik szkoły jako sekretarz i nauczycielka p. Jadwiga Gajewska, jako skarbniczka.

Szczęść Boże tej nowej placówce Dziecięctwa!«

Przypomniały się nam też znowu dzieci polskie z Oignies, z Francji, które już tyle razy gorliwością swoją i przymiązaniem do Stowarzyszenia nam przyświeciły.

Piszą nam, jak następuje:

„Słyszeliśmy o Zjeździe Misyjnym w Poznaniu i ciekawi jesteśwy, co tam było. Jeżeli Czcigodny ks. Dyrektor był na tym Zjeździe, to proszę nam opisać w Roczniku. My chccmy również opisać o naszej pracy misyjnej podczas wakacyj. Gdyby Poznań był bliżej, posłalibyśmy różne rzeczy na wystawę, ale, że tak daleko, więc urządziliśmy wystawę w polskiej Ochronce w Oignies, którą zwiedzali nasi rodzice. Były tam różne rzeczy, a wszystko przeznaczone dla murzynków, zostających pod opieką Siostry Małgorzaty na Madagaskarze. ,Było tam 94 sukienek różnej wielkości i różnych kolorów. Szyłyśmy je własnoręcznie i zdobiły według własnej fantazji. Chłopcy zrobili 140 różańców, a opró z tego dzieci ofiarowały trochę bielizny. zabawek, nici, igieł, mydła, farby, świętych obrazków i inne drobiazgi Odgrywaliśmy też podczas wakacyj przedstawienie, tak chłopcy jak dziewczęta, by uzyskać poparcie dla murzynków. Niektóre dziewczynki pisały do murzynków listy, są też takie wśród nas, które, gdy dorosną, chcą poświęcić się Bogu i pojechać tam, aby nawracać pogan. Ja grałam w murzyńskiej sztuce, p. t. »Sen Siostry Jadwigi« rolę Siostry, z czego byłam bardzo szczęśliwą. My się modlimy, aby Pan Jezus posłał wiele Sióstr i Misjonarzy dla nawracania pogan, w tym celu odprawiamy nowennę nieustającą. — Mamy figurkę Dzieciątka Jezus, którą co 9 dni dostaje inna zelatorka, a ta zaprasza swoich członków i modlą się razem. Polecamy modlitwom Czcig. Ks. Dyrektora i członków św. Dziecięctwa jedną z naszych, bardzo gorliwą i dobrą zelatorkę z piątego szybu, Pelasię Kubiak, która jest bardzo chora i S. Małgorzatę z Madagaskaru, która także jest chora«.

Walerja Heblówna, przew.

WYKAZ SKŁADEK
za listopad i grudzień 1927 r.

Diecezja chełmińska:

Zł: **Zakład św. Józefa, Pelplin 80**; **Ks. Pronobis, Mokre 106·52**; Wład. Kincermanówna, Biskupice (dochód z wieczorku) 40; Jadwiga Dunajska, Grudziądz 40; **Ks. Papak, Linia 60**; **Ks. Dahlman, Starogard, 570**; **Ks. Błędzki, Pączewo 63·30**; Ks. Tęgowski, Brodnica 3·30; Ks. Szuman, Nawra 10·50; **Jackowska (klasztor) Chełmno 200**; Sodalicja Marjańska (gimn.) Chojnice 7·50; **Ks. Pronobis (konw. gimn.) Wejherowo 55**; **Ks Szarafiński (stow gimn.) Toruń 60**; Ks. Liss od dzieci Rumiano 6·30; **Ks. Świeczkowski (wyk. murz. Jan Hieronim) Czarze 70**; **Ks Leszel, Kamień Pomorski 90·20**; **Ks. Kowalkowski, Rytel 100**; **Ks. Borowski, W. Garc 128**; Ks. Dominik (A. Lis 2·50, M. Maliszewska 8) Pelplin 10·50; Ks. Ringwelski, Grudziądz 30; **Ks. Dahlman, Starogard 150**; W. Wilmański, naucz. Kawki 18; Ks. Kolczyk, Pelplin 34; Paweł Mania, Chwaszczyno 30; — **Przez Ks. kan Kurowskiego przesłali: Ks. Felchner, Kartuzy 185**; Ks. Krzyżanowski, Szczucin 15; Ks. Żelazny, Koronowo 25·75; **Ks. Liskowski, Goręczyno 200·05**; **Ks. Młyński, Tczew 200·10**; **Ks. Dr Pater. Skórcz, 90**; **Julianna Rogowska, Głuche 50**; Ks. Wrycza, Wiele 45; **Ks. dziek. Wielmowski, Mszano 61**; Ks. Grochocki, Gruta 34; **Ks Karpiński, Osiek 130**; **Ks. Lehman, Świecie 97·16**; **Ks. Dr. Krefft, Subkowy 80**; Ks. Brucki, Linowo 25; **Ks. Hinz, Tyłowo 95·60**; A. i W. Lissówne. Pelplin 5; W. Grąbczewska, Chełmno 2·50; A. Kuchenna, Dąbrówka 7·50; M. Maliszewska 14·50; Ks. Sartowski, Borowymłyn 16·45; Ks. Szuman, Nawra 20; **Ks. Lehman, Świecie 55·67**; — Ks. Klunder, Grudziądz 5; Ks. Kluck, Starogard 16; Ks. Śmigocki, Ostrowite 37. — **Razem 3476·40 złotych.**

Diecezja częstochowska:

Zł: Z. Polakówna (naucz.) Grodziec 10; M. Słabosz, Ząbkowice 10; Szkoła powsz. I. Grodziec 14. — **Razem 34 zł.**

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska:

Zł: **Leon Łukaszewski, Żabikowo 87·60;** Urząd parafji św. Antoniego, Starołęka 32·75; Ks. Kowalski, Ostrzeszów 4; M. Włodarczykowa, Będlewo 10; **Ks. Schoenborn, Kruszwica 62**; **Dziecięctwo, Poznań-Jerzyce 50;** Dziecięctwo, Czerniejewo 9·60; Ks. Bogacz (od P. Korenik: wykup murzynka) Gniezno 44·15; H. Urbanowiczówna (szk. powszechna) Kobylin 26·45; Ks Pączkowski, Ostrzeszów 8·50; Ks. Ludwiczak, Domachowo 24; SS. Miłosierdzia u św Florjana, Bydgoszcz 20; **W. Nejczyk, szpital, Rawicz 80;** F. Kawowski (kier. szkoły) Wysoka 15 Ks. Żabłocki (szkoła wydział.) Gniezno 34·60; **Ks Zimny. Ostrów 171·51;** Ks. Dr. Ściesiński, Wilkowo; 8·10; Aniela Grzelka, Gogolewo 37·75; Urząd parafjalny św. Jana, Poznań 10; Ochronka I. miejska, Poznań 5; Ks. Niedbał, Miasteczko 25.50; **Urząd parafjalny Bożego Ciała, Poznań 90; Seminarjum duchowne (sekcja misyjna) Poznań 60;** Ks. Siczyński, W. Strzelce 30; Ks. dziekan Zakrzewski, Wolsztyn 34·22; M. Bystrek, Cieszyn 14; Gimn. SS. Urszulanek, Poznań 40; Ks. Peick, Leszno 7·20; H. Nowicka (naucz.) Międzychód 5; M. Brezylak, od matek różańcowych, Góra 40; Stanisława Sobiech, Kłeszczewo 30; **Dziecięctwo, Poznań-Dębiec 50; Ks Jerzycki, Boruszyn 50.** — Ks. Niedbał, Miasteczko 12·40; **Sodal. Pań zaw. kraw., Poznań 50; Urząd parafji archikat., Poznań 81·50;** Urząd parafj., Lwówek 23; Urząd parafj, Baszków 33·60; **Ks. Łakota. Poznań 67; Razem 1.481·33 zł.** — Ks. Kalawski, Rogalinek 8; Urząd parafji archi-kat., Poznań 22·15; **Ks. Nowak, Turkowy 60.**

Diecezja katowicka:

Zł: **Ks. Drozdek, Jędrysek 72**; **Urząd parafjalny Mysłowice 260·85; Ks. Kowalczyk (Urząd paraf. św. Jadwigi) Królewska Huta 210;** Ks. Dr. Fross (gimn.) Siemianowice

22·82; Ks. Jośko, Godula 30; **Ks. Knosała, Pszów 60; Ks. Kuczera, Świętochłowice 115·80; Ks Kulik, Suszec 138·40; Dziecięctwo, Chorzów 52·09; Ks. Nowak, Michałkowice 200;** Ks. Madla, Mikołów 47; Ks. Reginek, Golejów, 20; Ks. Danecki, Bobrowniki 30; Ks. Zając, Woszczyce 38; **Ks. Hyla, Lubliniec 50; Ks. Bonk, Żory 155; Ks. Puchała (gimn. SS. Urszulanek) Rybnik 70; Ks. Musialik (kościół NPM.) Katowice 600; Urząd parafjalny Imielin (chrzest: Jerzy-Alojzy 10 zł.) 90; Ks. Jarząbek, Rybnik 210; Ks. Lubina, Łagiewniki 207·25; Ks. Koziołek, Miedźna 75; Ks. Porębski (gimn. żeńskie) Katowice 51·45, F. Płonczanka (szkoła II) Rydultowy 52; Ks. Urban (św. Barbara) Królewska Huta 522; Ks. Hermann (katedra) Katowice 93.65; Ks. Hyla, Lubliniec 62·10**; S. Stanisława, Czerwionka 5; **Ks. Kałuża, Janów 70;** Ks. Puchała (gimnaz. SS. Urszulanek) Rybnik 43; **Ks. Szczygłowski, Nowa Wieś 144·94;** Ks. Kupka, Ustroń 5; **Dziecięctwo, Chorzów 77·57; Ks. Brzoza, Bielszowice 161·37; Ks Wyciślik, Żyglin 100**; **Ks. Kandziora (chrzest: Teresa od Dzieciątka J. 25 zł.) 109·40; Ks. Nowok, Michałkowice 190**; **Ks. Matuszek, Katowice 129·67;** SS Elżbietanki (ochronka) Katowice 10; Krasowy (chrzest: Teofil Walenty) 10; **Ks. Wodarz (Wernerówna od 6 osób 13 zł., rodzina Stoleckich 30 zł.) Krasowy 64·80;** Urząd parafjalny, Tarnowice Stare, 30. — **Razem 4686·16 zł.**

Archidiecezja krakowska:

Zł: Urząd parafjalny Międzybrodzie 5·50; Sasorska, Kraków 4·50; Szkoła żeńska św. Anny, Kraków 43; W. Muszak, Kraków 5; Zakład Helclów, Kraków 5; SS. Miłosierdzia, Krzeszowice 10; SS. Miłosierdzia (szpital św. Łazarza) Kraków 30; SS. Felicj (szkoła) Dobranowice 38; Ks. Olszewski, (szkoła Pijarów) Rakowice 10; Ks. Brodecki, Prądnik Czerwony 12·40; **Ks. Dr. Ziebura C. M (O. Guertlich 100, Nowakowska 11, Wiącek 4·10) 117·10; Małe Seminarjum Ks. Misjonarzy, Kraków-Nowa Wieś 123;** Ks. Woźniczka, Kraków 11; Ks. Dr. Bielenin (szkoła Kochanowskiego) Kraków 10; B. Wróbel, Kraków 10; Ks. Mazurkiewicz, Dobranowice 4; Ks. Matyasik, Niegowić 12; Urząd parafjalny Mię-

dzybrodzie 4·15; Ks. Sikora, Jurgów, Spisz 15; Ks. Studencki. Szczakowa 3; Ks. Łaniowski, Zassów 6·75; Ks. Widlarz, Rybna 13·04; Ks. Matyasik, Niegowić 16; Ks. Sidełko, Kalwarja Zebrzydowska 18; Ks. Dusza, Milówka 33; Ks. Marek, Jeleśnia 4·80; W. Szczucińska (na gwiazdkę dla murzynków), Kraków 20; **Ks. Joniec, Czarny Dunajec 55;** Ks. Pallotyni (Collegium Marian.) Wadowice 10; Ks. Jaworski, Zebrzydowice 4·50; **Urząd parafjalny Rabka 70**; Urząd parafjalny Międzybrodzie 1; Ks. Chrapla (od dzieci z Woli Bat.) Niepołomice 24.55; Ks. Marek Jeleśnia 2; Urząd parafjalny Polanka Wielka 5. — **Razem 756·09 złotych**.

Diecezja kielecka:

Zł: **Ks. Krzakowski (uczniowie gimn. państwowego im. Jana Sniadeckiego za 1927 r. zł. 62, z poprzedniemi zaś dwoma ratami razem 282 zł.) Kielce 62;** Ks. Kowalski 6; Ks. Paciej, Prandocin 3; Ks. Błaszczakiewicz (szkoła powsz. im. Konopnickiej 21·09; Dzieci ze Skalbmierza 25 zł.) Kielce 46·09; Ks. Borówka (od dzieci z Miąsowej) Mnichów 10·90. — **Razem 127·99 zł.**

Diecezja lubelska:

Zł: Brat Antoni, Wojsławice 6·90,

Archidiecezja lwowska:

Zł: Urząd parafjalny, Dzików Stary 4; Ks. Poznański, Wiśniowczyk 22·83; Ks. Popkiewicz (szkoła) Podhajce 3; **Ks. Gyurkowich, Lwów 304·60;** H. Rudnicka, Lwów 18: Ks. Zamazal (szkoła) Żurawno 10; Ks. Olbrycht, Buczacz 5·75; Ks. Malik, Czortków 5; Ks. Szlęzak, Gliniany 10; Urząd parafjalny, Łukowiec 7·39; K. Bilińska, Milatyn Nowy 5; Ks. Pyznar, Brzeżany 40; J. Hołubiec, Wełdzirz 14·40; Ks. Witek, Szczurowice 2; Zarząd szkoły, Narol 3·55. — **Razem 455·52 złotych**.

Diecezja łomżyńska:

Zł: **Ks. Dąbkowski, Wąsosz 50; Ks. Tałandzewicz, Łapy 100;** Ks. Dąbrowski, Filipów 6; Ks. Gerwel, Szczepie-

towo 4·75; R. Wiercińska (gimn. żeńskie), Suwałki 1·30; Ks. Szczęsnowicz, Suwałki 31·40; Ks. Puchalski, Ostrów 15; **Ks. Sawicki, Myszyniec 220. — Razem 428·45 złotych.**

Diecezja łucka:

Zł: **J. Kuczyński (z przeźroczy 174·89) semin. duch., Łuck 183·89**; Ks. Gałęzowski (przeźrocza i składka), Łuck 20·50. — **Razem 204·39 złotych.**

Diecezja pińska:

Zł: Ks. Olszewski, Bielsk Podlaski 33; **Ks Mackiewicz, Brześć 55**; Ks. Warpechowski, Boćki 48; **Ks. Piotrowski, Wyszki 69·20**; Ks. Babinowski (szkoła powszechna) Nowogródek 20. — **Razem 225·20 złotych.**

Diecezja płocka:

Zł: Ks. Olszewski, Chrostkowo 11·41; Ks. Wetmański (seminarjum duchowne) Płock 35; Ks. Józefowski, Rypin 16; **Ks. Biały, Janowo 65·21**; Ks. Kownacki (dzieci w Maryninie) Zegrze 5; **Ks. Dobkowski, Gaworowo 61**; Ks. Wojtala, Obory 44·85. — **Razem 238·27 złotych.**

Diecezja podlaska:

Zł: Ks. Filipiuk z Białej, Sokołów 5; Urząd parafjalny, Ostrówek 11; Urząd parafjalny, Wilga 9; Ks. Wróblewski, Janów 20. — **Razem 45 złotych.**

Diecezja przemyska:

Zł: Sodalicja Marjańska nauczycielek, Przemyśl 11; Ks. Majchrzycki (od dzieci szkolnych) Dębowiec 4.68; **Dziecięctwo, Korczyna 50·54**; Urząd parafjalny Baligród 8·90; J. D. Sałamaj, Rzeplin 1·50; H Pykorz, Dębowiec 2; J. Siudyła, Bzianka 12; **Ks. Jarosz, Kombornia 50**, — **Razem 140·62 zł.**

Diecezja sandomierska:

Zł: Ks. Kapusta, Ostrowiec 41·69; Ks. Kossobudzki, Ostrowiec 43·20; Ks, Łasiński, Zwoleń 39; Ks. Wilkoński, Wysokie 3. — **Razem 126·89 złotych.**

Diecezja tarnowska:

Zł: A. Kowal, Tarnów 28; A Przybyło, Dolczówka 10; J. Rynkał, Gumniska 10; Ks. Stefanowicz. Nowy Sącz 5; **Ks Zwierz. Radomyśl Wielki 60;** Ks. Pendracki, Czchów 0·60; **O. Smoroński C. SS R., Tuchów 400**; N. Jędrykówna. Przecław 1; **Urząd parafjalny Łysa Góra 63·37**; Dziecięctwo, Brzeźnica 12; Ks. Kaliciński, Biesiadki 10; Ks Cebula, Góra Ropczycka 7; Ks. Pałka, Tarnów 5; Ks. Grabowski, Bruśnik 12-65; Szkoła powszechna, Muszyna 15; Szkoła męska, Mielec 25; Dzieci szkolne. Nawojowa 7·50; Ks. Pudelko, Kolbuszowa 10; **Ks. Siemiński, Szynwałd 55;** Ks. Stary (od dzieci) Przecław 5; Dzieci szkolne, Wampierzów 5, Ks. Zachara, Dąbrowa 7; Z. Duszkiewiczówna, Złotniki 7; Ks. Ligęza, Szczucin 10; F. Borzęcka, Dąbrowa 7·50; Ks. Jaworski, Szczucin 7. — **Razem 785·62 złotych**.

Archidiecezja warszawska:

Zł: OO. Redemptoryści, Warszawa 4; Ks. J, Paszyna C. M. **200** (od członków Dziecięctwa) Warszawa 42; **Z. Osia (dla S. Małgorzaty na Madagaskarze) Warszawa 75**: **SS. Miłosierdzia (z Domu Wychowawczego) Warszawa 55**; J. i K. Jamiołkowskie, Warszawa 17; L. Nieziobęcka, Warszawa 11·50; St. Kamińska (od Dzieci Maryi) Warszawa 5·50; M. Piotrowska, Warszawa 2; Ks. Suchoński (zakład 24 zł,, szkoła 6 zł) Góra Kalwarja 30; Ks Kankiewicz, Łowicz 25; **Ks. Paszyna (w tem: Al. Leszczyńska 10, An. Grabowska 10, Zof. Rotówna19·15, Mar. Piotrowska 2) Warszawa 200;** Ks. Piotrowski (szkoła powszechna 13 zł) Radzymin 28. — **Razem 500 złotych**.

Archidiecezja wileńska:

Zł: **J. Litwiński, Dokszyce, 55**; Ks. Bazewicz, Hoduciszki 10; A. Bielski, Krynki 1; **Ks. Ks. Misjonarze, Wilno 82.65**; Ks. dziekan Bobia, Hermanowicze 18; Ks. Aborowicz, Butrymańce 7·50. — **Razem 174·15 złotych**.

Diecezja włocławska:

Zł: Ks. Mikusiński. Słupca 1.40; J. Nowicki (gimnazjum Długosza) Włocławek 8'05; K. Dyko (liceum), Włocławek 5'60; **Ks. Stawicki, Iwanowice 50; Ks. Grabarczyk, Zakrzewo 75**; Ks Dr. Brzuski (ucz. gimn. żeń. i sem, naucz.) Włocławek 14'53, Ks. Dr. Kozłowski (gimnazjum) Włocławek 10: Ks. Dr. Brzuski (seminarjum) Włocławek 25'70. — **Razem 180'28 złotych**.

Z POZA KRAJU.

Czechosłowacja: Ks. Maultz, Karwina 150 k. czesk.; Francja: Kościól polski, Paryż 242 frs.; SS. Miłosierdzia, Ostricourt 1330 frs. (a mianowicie: chłopcy z Józefowa **140**, dziewczęta z Józefowa **215**, ochronka stąd **80**, dzieci z Libercourt **290**, dzieci z Karwina **105**, z przedstawień zaś **300**; przytem Siostrze Małgorzacie na Madagaskarze odesłały Matki Różańcowe **50**, Antolka Jachnikówna (6 lat) od gości weselnych 26, a z przedstawienia **124**, nadto 2 paczki po 10 kg. gotowych sukienek).

Polecenie modlitwom.

Pobożnej pamięci przed Bogiem polecamy Rozalję Dererzińską, gorliwą zelatorkę Dzieła św. Dziecięctwa, zmarłą w Górze w wojew. poznańskiem.

Przywileje otrzymali następujący Dyrektorowie:

Z diec. łuckiej: ks. Stan. Szuchmielski i ks. Karol Gałęzowski, obydwaj w Łucku. — Z diec podlaskiej: ks Tomasz Słonecki, Wilga. — Z archidiec. lwowskiej: ks kan. Alfred Dobiecki i ks. Władysław Pokiniak, obydwaj we Lwowie i s. Józef Kozłowski, Husiatyn. — Z diec. tarnowskiej: ks. Kazimierz Kalicinski, Biesiadki — Z archidiec. gnieźnieńskiej i poznańskiej: ks. Jan Bąk, Smolice; ks Aleksander Król, Grabowo król ; ks Józef Nowaczkiewicz, Mielżyn; ks. Władysław Staniszewski. Poznań; ks Juljan Flach, Kozmin; ks. dziek. Zdzislaw Zakrzewski, Olsztyn; ks. dziek. Ludwik Haase, Kicin; ks Feliks Niedbał, Miasteczka i ks. Marjan Poprawski, Sieraków — Z diec. chełmińskiej: ks. Franciszek Śmigocki Ostrowite; ks. Jan Firyn, Okonin; ks. Franciszek Dekowski, Dłużnica; ks. Antoni Henryk Szuman, Nawora; ks. Franciszek Ringwelski, Grudziądz; ks Aleksander Kluck, Starogród; ks. Bolesław Heese, Szembruk; ks. Stanisław Tęgowski, Brodnica; ks. Leon Grzenkowicz, Kijewo i ks. Feliks Żelewski, Koronowo. — Z diec. włocławskiej: ks. Arnold Przeradzki, Bonilewo; ks Jan Czapla i ks. Stanisław Kozłowski, obydwaj we Włocławku. – Z diec. pińskiej: ks. kapelan garnizonu Kazimierz Bohusz. Baranowicze i ks. prot. Kazimierz Łomacki, Pińsk. — Z diec katowickiej: ks. sup. Tomasz Puchała, S. V. D , Rybnik; ks. Konstanty Stwórz, Tarnowice Stare; ks. Karol Masny, Siemianowice i ks. Bernard Kotusz, Knurów.

Od Dyrekcji.

1. Zauważyła Dyrekcja krajowa, że niektóre stowarzyszenia za dużo żądają Roczników w stosunku do sumy składek, jaką przesyłają. Ponieważ według statutu Dzieła św. Dziecięctwa Roczniki przesyła się darmo po jednym na dwunastkę, **mogą więc otrzymać Roczniki tylko dwunastki, ktorych Członkowie co miesiac całą składkę za dwunastkę czyli 60 groszy wpłacają**; dwunastki zaś nie płacące całej składki, Roczników otrzymywać nie mogą. Tej zasady prosimy się trzymać, boby inaczej Dziecięctwo za wiele wydawało na wydawanie Roczników

2. Prenumerować Roczniki można, ale stowarzyszenia misyjne dobrze zorganizowane, jakimi są Dzieło Rozkrzewienia Wiary św. i Dzieło św. Dziecięctwa prenumeraty nie znają i przesyłają swe pisma tylko jako wynagrodzenie dla członków, za wpłacanie składki na te stowarzyszenia przepisanej, w Dziele Rozkrzewienia Wiary po 1 egzemplarzu na 10-ciu członków, w Dziele św Dziecięctwa po 1 egzemplarzu na 12-tu członków. Prenumerata zaś ich pism jest rzeczą nadzwyczajną, bo z niej korzyści te stowarzyszenia nie mają.

3 Wypożyczane przeźrocza prosimy odsyłać opakowane tak, jak były przesłane, i z kartką przez pocztę nalepioną: Ostrożnie!, gdyż wracają nam przeźrocza tak lekkomyślnie opakowane, iż mnóstwo z nich się tłucze, z czego Dyrekcja ma wielkie szkody.

4. Ponieważ jako centralę do przesyłania znaczków uznaliśmy centralę ks. kanonika Dobieckiego, Lwów, ul. Ujejskiego 8, prosimy tam odtąd znaczki posyłać.

5. Ponieważ **znowu jeden rok dla polskiego Dziecięctwa się kończy**, apelujemy do **wzmożonej i przykładnej gorliwości** na cele Dzieła, byśmy znowu, jak lata ostatnie, z chwałą stanąc mogli obok narodów, które najwięcej na Dzieło św. Dziecięctwa składają.

6. **Składki prosimy przesyłać do 20 stycznia 1928 r.**

Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem J. Dziubanowskiego.